



IX SEMINARIUM NAUKOWE CENTRUM BADAŃ GŁĘBOKIEGO RESETU (CBGR)

Klub Stańczyka, Warszawa ul. Piękna 34/28, 24 października 2025 roku, godz. 16.00-20.30

Wprowadzenie do dyskusji

Ocena stanu destabilizacji porządku światowego w ujęciu cybernetycznym

Wprowadzenie

Truizmem jest stwierdzenie, że świat współczesny ulega komplikacji, a życie toczy się coraz szybciej. Pewien klucz do ogarnięcia dynamiki i złożoności zjawisk został wypracowany podczas realizacji na PW w latach 2022-24 projektu początkowo postrzeganego w kategoriach spiskowych z racji trudno brzmiącego tytułu – Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu. Efektem projektu jest 7-tomowe Studium rozpoczynające się od prezentacji metodologii badań rozległych zjawisk i długotrwałych procesów, które w czerwcu 2020 roku Klaus Schwab określił mianem Wielkiego Resetu, łącząc go w swojej książce z pandemiczną psychozą COVID-19.¹ Po rozpoznaniu zachodzących na powierzchni patologicznych, kryzysowych, rewolucyjnych i wojennych zdarzeń składających się na Wielki Reset jako program przebudowy świata, szybko okazało się, że skrywa się pod nim reset głęboki. Badania nad resetem głębokim jako przejściem do nowego technokratycznego porządku światowego rozpoczęły się w Centrum Badań Głębokiego Resetu, w ramach którego odbywają się comiesięczne seminaria naukowe i popularnonaukowe. W dalszej kolejności gwałtowne przyspieszenie wielko- i głębokoresetowych działań prowadzących do kontrolowanego załamania porządku światowego skłoniło do podjęcia prac nad Zintegrowaną strategią działań państwa w stanie krytycznym bezpieczeństwa narodowego, której pierwszą domeną jest bezpieczeństwo globalno-międzynarodowe.

Wiele wskazuje na to, że nie stoimy w przededniu jakiejś wojny, ale już zostaliśmy w nią wmanewrowani przez nieprzyjaciół u steru władzy, a nawet z nią oswojeni, gdyż przestajemy jako społeczeństwo reagować na największe zagrożenia dla biologicznego i kulturowego przetrwania. Polegają one na niustającym destabilizowaniu jakkolwiek jeszcze panującego porządku, począwszy od poziomu światowego jako globalnego, przez regionalny jako kontynentalny, aż po krajowy jako lokalny. Podejmowane od początku XXI wieku na wielu poziomach, z różnych stron i na wiele sposobów działania destabilizujące ład jaki jeszcze mamy i jaki jeszcze znamy, wchodzą obecnie w fazę kumulacji przetestowanych prowokacji antyspołecznych, antynarodowych i antypaństwowych. Zmierzają one do załamania społecznych zdolności niezależnego przetrwania, suwerennego funkcjonowania państwowych instytucji i narodowych podstaw kulturowej tożsamości, otwierając fazę globalnej koordynacji i regulacji zapowiedzianą w agendach Wielkiego Resetu i przygotowywaną w scenariuszach resetu głębokiego.²

Pomimo mnożących się dowodów zaplanowanego, zorganizowanego i metodycznego dążenia do zdestabilizowania i załamania, a następnie przebudowania i przeorganizowania porządku światowego zwanego resetem, panuje intelektualny i moralny stupor (otępienie i odrętwienie), blokujący opór, sprzeciw i bunt, jak gdyby już nic nie dało się w najlepiej pojętym własnym i zbiorowym interesie zrobić. Oswojenie z nieustannie napływającymi i niepokojącymi doniesieniami wyraża się w konstatacji, że przecież nie mamy na nic wpływu, więc nadal róbmy swoje. Tymczasem niepostrzeżenie przychodzi to z

¹ Por. K. Schwab, T. Malleret, COVID-19: The Great Reset, Forum Publishing, Geneva 2020.

² Por. K. Mahbubani, Wielka konwergencja. Azja, Zachód i logika jednego świata, przeł. H. Bińczak, M. Halaba, Kurhaus Publishing, Warszawa 2013.

coraz większą trudnością, aż stanie się niemożliwe. Nie jest dziś odkryciem, że doprowadzeniem świata do ruiny są zainteresowani ci wszyscy, którzy z rujnowania świata dotąd korzystali i wiedzą, że dłużej nie będą mogli tego robić.³ Z tego względu kontrolowany kryzys jest ucieczką, aby uniknąć konsekwencji wcześniejszych poczynań i stanąć w awangardzie nieuchronnie nadchodzących zmian, tj. pozorowanej naprawy światowego porządku polityczno-prawnego i ekonomiczno-finansowego, ale tym razem z wykorzystaniem niepomernie skuteczniejszych narzędzi cyfrowej i sieciowej kontroli. Ich potencjał pozwala na wycofanie demokracji polegającej na odwoływaniu się do społecznego poparcia i zastąpienie jej technokracją posługującą się wyrafinowanym przymusem informacyjnym, finansowym i energetycznym w zupełności wystarczającym do skutecznego rządzenia i zarządzania światem.

1. Destabilizujące kształtowanie wysokiego państwa globalnego

Trudno przypuszczać, że netokratyczny establishment⁴ nie korzysta z intratnych zdolności skutecznie targetowanego i komfortowo zautomatyzowanego rządu i zarządzania na poziomie globalnym, w kastowym interesie panowania nad masami, z którymi się nie utożsamia, a nawet którymi jawnie gardzi. Informatyczno-cybernetyczna niekompetencja mainstreamowych polityków, skorumpowanych urzędników, wojskowych strategów, finansowych analityków, utytułowanych akademików czy dyżurnych komentatorów podtrzymuje dalece już nieadekwatny obraz świata jako podzielonego na odrębne terytorialnie ośrodki władzy państwowej, gdy w rzeczywistości jest on już od dłuższego czasu zintegrowany sieciami aterytorialnej władzy poza- i ponadpaństwowej. Globalna władza aterytorialna wysokiego państwa światowego osłabia prawną pozycję, niszczy propagandowy wizerunek i uzależnia korupcyjnie narodową władzę terytorialną głębokich i płytkich państw narodowych za pomocą sieci personalnych wpływów i towarowych przepływów. Świat spleciony sieciami widocznych i niewidocznych zależności jest kontrolowany przez ściślej ze sobą skoordynowane węzły na wyższych poziomach kontroli transferów globalnych – ponadpaństwowych, a przez to potencjałów lokalnych – państwowych. Na przestrzeni historii wielokrotnie można się przekonać o wyższości władzy czerpiącej korzyści z kontroli dokonujących się przepływów, nad władzą czerpiącą korzyści z kontroli ulokowanych zasobów. O ile władza nad zasobami z czasem traci swoje znaczenie, to władza nad przepływami je zwiększa.⁵ Dyscypliną zajmującą się pomiarem wielkości zasobów, jakimi dysponują państwa, jest potęgotmetria. Natomiast dyscypliną mierzącą wielkości sieciowych przepływów w skali globalnej można byłoby określić mianem transferometrii.

Fakt, że ośrodki skoncentrowane na pomnażaniu zasobów ustępują ośrodkom ponadpaństwowym zainteresowanym czerpaniem marży z ustalania dla siebie korzystnych zasad transferów towarowych, usługowych, finansowych, ludzkich oraz innowacji, determinuje globalizację. O ile globalizacja wzmacniała państwowe potęgi – w XIX wieku Wielką Brytanię, w XX wieku Stany Zjednoczone, a od początku XXI wieku Chińską Republikę Ludową, to wraz z Wielkim Resetem wzmacnia zdecydowanie ośrodki poza- i ponadpaństwowe z funduszami inwestycyjnymi i korporacjami transnarodowymi na czele. Od czasu pandemicznego paraliżu z 2020 roku wyraźnie na to wskazują: lockdowny (zamknięcia), blackouty (wyłączenia), shutdowny (zatrzymania), decouplingi (rozłączenia). Tak nadszedł kres globalizacji państwowo-hegemonicznej w interesie establishmentu narodowego, a rozpoczął się czas globalizacji światowo-hegemonicznej w interesie establishmentu transnarodowego, co oznacza, że trybalizacja osiągnęła światowe szczyty. Establishment globalny składa się z przedstawicieli wielu nacji, wśród których dominują Anglosasi, Żydzi, Hindusi czy Chińczycy. Jest on spajany nie jak dawniej

³ Por. J. Rickards, *Droga do ruiny. Tajny plan globalnego kryzysu finansowego*, przeł. M. Lipa, Onepress, Warszawa 2022.

⁴ Termin z: A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, przeł. P. Cypryański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.

⁵ Por. P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości cywilizacji globalnej*, przeł. E. Litak, red. S. Maksymowicz, Wydawnictwo Nowa Konfederacja, Warszawa 2022.



wartościami kulturowo-religijnymi, lecz w coraz większym stopniu interesami polityczno-ekonomicznymi. Tym, co go konstytuuje, jest dążenie do panowania nad wszystkim i posiadania wszystkiego dla siebie, co oznacza, że układ globalny zawsze będzie niestabilny. Wzajemna rywalizacja o wyższą pozycję i pierwszeństwo nie będzie mieć końca. Z tego względu obserwowana obecnie destabilizacja porządku międzynarodowego jako państwowego nie doprowadzi do stabilizacji porządku transnarodowego jako globalnego.

Rozumiejąc zasadniczy – wielkoresetowy wektor destabilizacji ładu światowego, łatwiej dokonać oceny stanu globalnej, regionalnej i lokalnej destabilizacji z wykorzystaniem potęgometrii – pomiaru państwowych potencjałów, jak również transferometrii – pomiaru ponadpaństwowych przepływów. Pomiar sił ustępujących państw narodowych reprezentowanych przez przywódców państwowych i międzypaństwowych jest jednak mniej istotny niż pomiar prowizji od przepływów pobieranych przez wstępujące państwo światowe reprezentowane przez prezesów funduszy inwestycyjnych i konglomeratów korporacyjnych. Rozchwianie w miarę trwałego światowego systemu państwowego dokonuje się stopniowo, ale konsekwentnie, podnosząc się na nieodwracalnie wyższy poziom w drodze działań polityczno-dyplomatycznych, handlowo-finansowych, ideologiczno-obyczajowych, informacyjno-cybernetycznych, agenturalno-dywersyjnych i militarno-wojskowych. Najbardziej spektakularnie deprecjonują, dyskredytują i dekonstruują stabilny jeszcze ład światowy: prezydent Stanów Zjednoczonych – Donald Trump, Prezydent Izraela – Benjamin Netanjahu, Prezydent Niemiec – Friedrich Merz, Prezydent Francji – Emmanuel Macron, Premier Wielkiej Brytanii – Keir Starmer, i premier Polski – Donald Tusk. Dążą oni jawnie lub skrycie do sprowokowania i wyescalowania światowego konfliktu zbrojnego. Odpowiedzią na to jest wyważone stanowisko przywódców krajów BRICS+ zainteresowanych własnym rozwojem i pogłębianiem wzajemnej współpracy.

2. Cybernetyka globalna i cywilizacyjna

Światowa polaryzacja i wojenna eskalacja pomiędzy zdecydowanie bardziej ofensywnym euroamerykańskim Zachodem oraz bardziej defensywnym rosyjsko-chińskim Wschodem wstąpiła na wyższy poziom najpierw 24 lutego 2022 roku wraz ze sprowokowanym przez Stany Zjednoczone i sprokrowanym przez Wielką Brytanię atakiem Rosji na Ukrainę (zob. art. Wojna szpiegów w New York Times z 24 lutego 2025 roku), a następnie 13 czerwca 2025 roku wraz z bezpardonowym atakiem Izraela na Iran bezpośrednio wzmocnionym amerykańskim uderzeniem 24 czerwca 2025 roku. Od końca września 2025 ma miejsce oficjalna konsolidacja dla wywołania wojennego konfliktu w Europie Środkowej pod pretekstem obrony Ukrainy, ale bez udziału NATO, lecz z udziałem nieformalnej koalicji chętnych, głównie w celu uwikłania Polski. Równolegle koncentrowane są siły amerykańskie w pobliżu Bliskiego Wschodu dla wznowienia i wzmocnienia wojennej agresji Izraela na państwa regionu, a przede wszystkim Iran. Synergiczne powiązanie obydwu teatrów wojennych w dziele destabilizacji ładu światowego jest dodatkowo wzmocniane próbami eskalacji wojennych zarzewi w innych regionach, w tym Ameryki Południowej, Azji Środkowej, Azji Wschodniej czy Afryki Północnej. Choć przytłaczająca część świata opiera się wojennym prowokacjom, zachodnia jego część, a raczej jej przywódcy, nie ustaje, aby w następstwie powojennej pożogi na nowo ukształtować świat, ustanowić oficjalną władzę światową, narzucić wszystkim światowe standardy, zmobilizować wszystkich do odbudowy, zniechęcić ludzi do oporu, wyzerować stan zadłużenia, zbudować nowy system finansowy, wprowadzić cyfrowy pieniądz, wywłaszczyć ludzi z majątku, zinternacjonalizować zasoby naturalne, usprawnić zarządzanie za pomocą sztucznej inteligencji, zatrzeć narodowościowe resentymenty, wprowadzić drobiazgową cenzurę, pogłębić zależność jednostki od światowego kolektywu, ustanowić jedną światową religię, a wreszcie ujawnić najwyższych rządców świata.

Pełniejsza ocena stanu destabilizacji porządku światowego opiera się na danych empirycznych opisujących dokonujące się zjawiska globalne jako ostatecznie globalizacyjne, oraz na wnioskach



logicznych wyjaśniających zachodzące procesy cywilizacyjne jako ostatecznie decywilizacyjne. Globalizacja jest megatrendem polegającym na światowej koncentracji władzy, własności i wiedzy. Natomiast decywilizacja oznacza powrót do zamierzchłej – barbarzyńskiej i pogańskiej przeszłości. Wskazują na to i wyjaśniają to cybernetyka globalna identyfikująca i definiująca architekturę i infrastrukturę globalnych wpływów i przepływów, oraz cybernetyka cywilizacyjna identyfikująca i definiująca cywilizacyjne zaszczości i zależności. Z perspektywy cybernetyki globalnej kula ziemiska jest zamkniętym układem, w którym zachodzą dwojakiego rodzaju przepływy – informacyjne i energetyczne pomiędzy podukładami sterującym i sterowanym, z wykorzystaniem mechanizmu sprzężenia zwrotnego prowadzącego do eksplozji albo równowagi w zależności od stanowiska korelatora. Natomiast z perspektywy cybernetyki cywilizacyjnej ludzkość Ziemi jest całością obejmującą zorganizowane na odrębnych i odmiennych zasadach zbiorowości ludzi dzielących te same bądź podobne poglądy i postawy w kwestiach kluczowych. Trwanie i przetrwanie cywilizacji ogólnoludzkiej wymaga minimum koordynacji na zasadach jednej z wchodzących w jej skład. Takim niekwestionowanym minimum do niedawna była Powszechna Deklaracja Praw Narodów Zjednoczonych osadzona w prawie cywilizowanych narodów świata.

Destabilizacja ładu światowego polega na teoretyczno-ideologicznym podważaniu i odrzucaniu światowego dziedzictwa prawa narodów do suwerennego decydowania o sobie z poszanowaniem uniwersalnych praw ludzkiej natury i godności osoby ludzkiej. W dalszej kolejności prowadzi do praktyczno-technicznego wprowadzania i narzucania jednej, jednakowej i jednolitej architektury rządu i infrastruktury zarządzania na całym świecie w drodze rewolucji, wojen, terroryzmu, kryzysów, migracji i patologii. Obecne nasycenie tych zjawisk, tak w pojedynkę, jak tym bardziej w kumulacji, już nie tyle grozi, co skutkuje załamaniem w świecie Zachodu. Świat ten jest poddawany najbardziej wyrafinowanym naciskom ideologicznym, najbardziej zaawansowanym oddziaływaniom technologicznym i najbardziej wyrachowanym operacjom ekonomicznym, łamiącym jego kręgosłup moralny, obniżającym poziom intelektualny, zmieniającym jego kod kulturowy, zatrzymującym rozwój gospodarczy i blokującym awans społeczny.⁶ Dokonanie się tak wszechstronnie skorelowanego i tak szybko postępującego rozkładu i rozpadu Zachodu, pociągającego za sobą nieuchronny rozpad i rozkład ładu światowego, nie jest przypadkiem i nie przebiega spontanicznie. Rozkład ten został precyzyjnie obmyślany i konsekwentnie zaimplementowany. Pod przedmiotowo obserwowanymi zjawiskami globalnymi kryć się muszą podmiotowo kreujące je struktury globalne, nadzwyczaj dobrze zorganizowane i zorientowane.

3. Sieciowa rywalizacja i konsolidacja

Atrybutem wielkich projekcji, scenariuszy, narracji, eksperymentów i manipulacji, które mają przebudować, przeorganizować i przeorientować świat w niespodziewany, nierozumiany i nieakceptowany sposób, jest ich początkowe lekceważenie, późniejsze tolerowanie, a w końcu wdrażanie. Jeśli społeczeństwa z dużym wyprzedzeniem są zaznajamiane nawet z najbardziej karkołomnymi i złowieszczymi planami, a następnie z nimi oswajane drobnymi, niemal nic nieznaczącymi krokami, to ostatecznie przyjmują posunięcia nawet drastyczne jako nieuchronne. Dziś świat jest oswajany z ludobójczym laboratorium przyszłości w Strefie Gazy, a Polska z wojennym spustoszeniem na Ukrainie, do tego stopnia, że mordy i grabieże przestają robić wrażenie i rodzić oburzenie. W tle natomiast odgórnie przygotowywana jest architektura rządu i infrastruktura zarządzania w warunkach oddolnych i rozproszonych obaw. Z jednej strony szerzone są psychozy wojennego zagrożenia, uprawdopodobniane prowokacjami (także krwawymi), a z drugiej strony rozbudowywane są narzędzia

⁶ Przemawiająca tym stanowiska przedstawione w: L. Mumford, Technika a cywilizacja. Historia rozwoju maszyny i jej wpływ na cywilizację, przeł. E. Danecka, W. Adamiecki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.



społecznego obezwładniania (także z użyciem wojska). Polegają one na nagłaśnianiu wybranych przypadków patologii i przestępstw jako szczególnie groźnych, organizowaniu ćwiczeń cywilnych i wojskowych zwłaszcza do ewakuacji, wzywaniu do respektowania apeli i wezwań z elementem oporu ludności, wprowadzaniu nadzwyczajnych regulacji i procedur umożliwiających zajmowanie mienia, wywoływaniu atmosfery lęku doniesieniami i sygnałami ostrzegawczymi przy okazji prowokacji, rozlokowywaniu na terytorium państwa obcych wojsk i służb specjalnych bez wiedzy obywateli, zacieśnianiu z Ukrainą współpracy wojskowej i przemysłowej na rzecz wojska, przestrzeganiu przed dezinformacją i agenturą rosyjską, a zarazem niereagowaniu na akty ukraińskiej dywersji i sabotażu w postaci pożarów, oraz niereagowaniu na ostrzeżenia rosyjskie przed konsekwencjami eskalacji wojennego zaangażowania i sojuszniczego współdziałania Polski.

Z perspektywy cybernetycznej ustalenie przyczyn destabilizacji globalnej (światowej) i będącej jej częścią destabilizacji regionalnej (euroazjatyckiej) wymaga zidentyfikowania i zdefiniowania stron zyskujących i tracących na tym procesie. Ze względu na wielką konwergencję systemów czas pominąć retorykę o zachodniej misji liberalno-demokratycznej oraz wschodniej skłonności autorytarno-totalitarnej. W świecie splecionym sieciami transferów mniej liczą się podboje geograficzne o instalowanie własnej administracji terytorialnej (choć one też mają czasem miejsce), a bardziej podboje cybernetyczne o czerpanie prowizji z ponadterytorialnych przepływów. W rywalizacji tej biorą udział także terytorialnie zakorzenione ośrodki państwowe, usiłując utrzymać kontrolę nad węzłami sieci globalnej współdzielących z nimi interesy. W wielopoziomowej architekturze netokratycznej ponad węzłami współdzielącymi interesy bliższe określonym miejscom na globie, trwa częściowo rzeczywista, a częściowo pozorowana rywalizacja o pierwszeństwo pomiędzy segmentem chińsko-azjatyckim i amerykańsko-europejskim.

4. Sieciowo kontrolowany konflikt amerykańsko-chiński

W sieci globalnej najwyższego poziomu ostatecznie nikt nie jest pewien swojej przewagi, i tego czy ktoś inny nad nim nie panuje i go nie wykorzystuje. Natomiast w sieciach niższych poziomów lepiej widać kto traci, a kto zyskuje, czyli kto się kim wysługuje i kto na kogo pracuje. Służą temu mierniki, z których jedne są bardziej nominalne – wyrażane w pieniądzu jako wielkościach transferowych, a drugie bardziej realne – wyrażane w dobrach jako wielkościach zasobowych. W sieci globalnych przepływów widoczna jest polaryzacja pomiędzy dwoma jej segmentami: a) zachodnim – nominalnych przepływów, i b) wschodnim – realnych wpływów. Okazuje się, że samo przyspieszanie przepływów finansowych z wykorzystaniem zwiększanej przepustowości cyfrowych sieci, mocy obliczeniowych komputerów i efektywności agentów programowych okazuje się niewystarczające do wytwarzania trwałych wpływów. Złudne też okazuje się w obliczu powtarzających się i z nową siłą nadchodzących kryzysów mierzenie za pomocą tego samego wskaźnika PKB wielkości gospodarki realnej wytwórczości i gospodarki wirtualnej kreatywności. Rozmiary gospodarki wirtualnej szacowane są na poziomie co najmniej dwucyfrowej krotności gospodarki realnej jako mającej pokrycie w fizycznie wytwarzanych dobrach i fizycznie świadczonych usługach.

Węzły finansjery kontrolującej zachodnie gospodarki, zwłaszcza amerykańskiej, czerpiące od 1944 roku korzyści z regulacji światowych przepływów dolara, wyraźnie tracą pozycję od kryzysu przeinwestowania dotcomów w 2001 roku, a jeszcze bardziej od kryzysu nadpodaży pożyczkowej w 2008 roku, względem węzłów państwowej kontroli gospodarek niezachodnich, a zwłaszcza chińskiej opartej na wzroście światowego udziału w realnych zdolnościach wytwórczych.⁷ Obecny poziom rozbieżności interesów zachodniego kapitału finansowego (z tracącym na wartości dolarem) oraz wschodniego potencjału wytwórczego (z rosnącą produktywnością) stanowi źródło konfliktu

⁷ Szeroko na ten temat”: R. Turrin, Koniec gotówki. Cyfrowy Juan, przeł. A. Borowiecki, Zona Zero, Warszawa 2022.

rozpoczętego oficjalnie przez Donalda Trumpa wojną celną z Chinami w 2018 roku. Skoro odzyskanie amerykańskiej dominacji w świecie stało się niemożliwe metodami pokojowymi, Stany Zjednoczone usilnie dążą (a raczej są popychane) do wywołania globalnego konfliktu zbrojnego na tyle dużego, aby doprowadzić do finansowego resetu świata, a na jego gruzach umocowania cyfrowego systemu finansowego z udziałem Chin, których wymazanie z geoeconomicznej mapy świata nie jest możliwe. Komplementarne dla porządku globalnego supermocarstwa – USA i ChRL – nie muszą się definitywnie zwalczać, lecz za pomocą ograniczonego konfliktu wojennego mogą zmuszać swoje społeczeństwa do zaakceptowania nowego porządku światowego z jedną walutą w postaci cyfrowego pieniądza banku globalnego, opartego o prawa emisji dwutlenku węgla i wielkości rezerw złota.

Poziom technologicznego zaawansowania, politycznego zdeterminowania i ekonomicznego skalkulowania poza i ponad instrumentalnie traktowanymi i ideologicznie epatowanymi społeczeństwami świata wskazuje na nieodległą perspektywę wprowadzenia waluty światowej. Sprzyja temu dwubiegunowy wyścig konfrontacyjnie pozycjonujących się bloków państw G7 i BRICS+, skupionych w światowym klubie G20. Jak w każdym wyścigu na podnoszenie jego tempa wpływa początkowa wielość uczestników, późniejsza rywalizacja dwóch faworytów, a następnie doprowadzenie wszystkich do mety przez jednego z największym potencjałem. W globalnym wyścigu faworytem są dziś Chiny, mające najwięcej atutów, powiększanych kooperacyjnymi przedsięwzięciami w dziedzinie zwłaszcza paliwowo-energetycznej z Rosją i Indiami (umowa na budowę rurociągu Siła Syberii 2 ze wschodniej Syberii do północno-wschodnich Chin). Przedsięwzięcia te są przyspieszane polityką sankcyjną Stanów Zjednoczonych i Europy, na której USA, a przede wszystkim Europa więcej tracą. W ramach dwublokowego sprzężenia strona zachodnia wciąż oddaje swoją pozycję stronie wschodniej na wielu płaszczyznach, a zwłaszcza wpływów na światowym Południu, wykonując konwulsyjne ruchy wojenne. Natomiast strona wschodnia opiera się wojennym prowokacjom, chcąc powiększyć udział swych elit w nowym nadchodzącym światowym rozdaniu.

5. Skonsolidowany świat z jednym rządem i zarządem

Szybko nadchodzący świat powielkoresetowy jako głęboko zresetowany to świat z jednym rządem i zarządem. Wpisuje się on w znany w masonerii wyższych stopni scenariusz ordo ab chaos, polegający na doprowadzeniu do załamania na tyle dotkliwego, aby legitymizować globalne jego przewyciężenie i przyszłe zapobieżenie. Chodzi o wprowadzenie nie tylko globalnego zarządzania – global governance, ale również globalnego rządzenia – global government. Przewidywały to dziewiętnastowieczne plany, za którymi stali: synarchista Joseph Aleksander Saint-Yves, Markiz d'Alveydre, będący kontynuatorem myśli Comeniusa (planu imperium mundi jako koncepcji Antykościół, aby podnieść synarchię do godności reżimu teokratycznego)⁸ oraz palladysta Albert Pike, będący wielkim komandorem wysokich kręgów masonerii Rytu Szkockiego i międzynarodowego ruchu zjednoczeniowego, dążącego do federalizmu na skalę planety.⁹ W XXI wieku idee zjednoczeniowe wracają przy okazji globalnych problemów, z którymi kraje się mierzą. Dlatego ich osłabianie na wiele sposobów miałyby doprowadzić do pożądanego przez współczesnych synarchistów i palladystów skutku w postaci światowej stabilizacji. W rzeczywistości scentralizowany system światowy będzie najbardziej niestabilny ze względu na brak zewnętrznego czynnika stabilizującego. Ocena stanu destabilizacji porządku światowego w ujęciu cybernetycznym ujawnia pęd do załamania w mechanizmie dodatniego sprzężenia zwrotnego pomiędzy wojenną akcją tracącego znaczenie euroamerykańskiego Zachodu i reakcją zyskującego znaczenie chińsko-azjatyckiego Wschodu w zintegrowanych punktach zapalnych

⁸ P. Virion, Rząd światowy. Globalizm, antykościół i superkościół, Wydawnictwo Antyk, Komorów 1999. s. 71.

⁹ Epiphanius, Ukryta strona dziejów. Nowy porządek świata. Nowy ład ekonomiczny. Globalizm. Trzecia wojna światowa, Masoneria i tajne sekty, przeł. Jacek W., Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2008, s. 139.



świata, z których jedne pełnią rolę wyzwalaczy (Izrael atakujący na oślepie Bliski Wschód), a inne wzmacniaczy (Ukraina wciągająca w wojenne tryby przeciw Rosji całą Europę).

Nie ma wątpliwości, że tak za Izraelem, jak również Ukrainą stoi kapitalistyczna Ameryka, zmuszona przez światowy sanhedryn do wyświadczenia globalnej przysługi komunistycznym Chinom. Dziś mało kto chce przyjmować do wiadomości, że światowy pożar komunistycznej rewolucji wchodzi w kolejną technokratyczną fazę.¹⁰ Gdyby nie ta jeszcze niewidzialna siła, poważniejsze kraje nie niszczyłyby swojej gospodarki, nie osłabiałyby swoich obywateli, nie ztracałyby swojej tożsamości, nie otwierałyby się na ryzyka, nie uzależniałyby się od innych, nie zadłużałyby się bez możliwości spłaty, nie otwierałyby się na wrogie migracje i nie narażałyby społeczeństw na szczepienne eksperymenty medyczne. To jednak, że właśnie tak się dzieje, świadczy nie o panującej głupocie rządzących, ale silnym ich ucisku, widocznym podczas szerzenia zasad demokracji, wolnego handlu i praw człowieka za pomocą wysyłania karnych ekspedycji, wspierania konfliktów zbrojnych i prowadzenia wojen zastępczych. W ich trakcie obywatele, nad głowami których przelatują myśliwce i na głowy których spadają pociski, nie mają nic do powiedzenia, gdyż władza rezerwuje sobie wyłączne prawo do wypowiedzania się w ich imieniu. Rażąca niezgodność w ocenie sytuacji pomiędzy rządzącymi i rządzonymi nie stoi na przeszkodzie realizacji globalnie zintegrowanych planów wojennych.

Aby zdefiniować stan destabilizacji globalnej, należy ujawnić i wyjaśnić jej rację, mechanizm i wektor. Przebiega ona inaczej na poziomie powierzchniowych zjawisk – sprzecznych turbulencji (zastępczych konfliktów zbrojnych, ataków terrorystycznych, akcji pacyfikacyjnych, załamania giełdowych oraz chaotycznych sankcji: celnych, handlowych, przemysłowych i finansowych), a inaczej na poziomie głębokich struktur – trwałych zależności (pogarszania kondycji biologicznej i psychicznej społeczeństw, rozkładu tożsamości kulturowej narodów, utraty suwerenności technologicznej, surowcowej, cybernetycznej, energetycznej, żywnościowej czy lekowej państw). Racją sztucznie powodowanej i prowokacyjnie wzmacnianej destabilizacji globalnej jest zniesienie porządku światowego opartego dotąd na obronie rozproszonych i rozgraniczonych interesów narodowych w celu zastąpienia go sieciocentrycznie skonsolidowaną architekturą władzy i technokratycznie zintegrowaną infrastrukturą administracji globalnej. Społeczne, narodowe i państwowe procesy rozpadowo-rozkładowe nie przebiegają jednakowo na planecie, lecz w największym stopniu dotyczą zachodniego kręgu cywilizacyjnego jako stojącego za ogólnoludzkim dziedzictwem cywilizowanych narodów. Osłabianie i obniżanie znaczenia jego potencjału materialnego i duchowego zakorzenionego w poszanowaniu wolności jednostki i godności osoby ludzkiej oznacza wzmacnianie i powiększanie światowego znaczenia potencjału niezachodniego zakorzenionego w kulcie siły fizycznej i nadrzędności kolektywu. Eskalowany wbrew społeczeństwom, narodom i państwom świata zamęt globalny przysłania zamierzony upadek ogólnocywilizacyjny, umożliwiając powrót dawno już przewyciężonego barbarzyństwa i pogaństwa,¹¹ ale tym razem przy wsparciu zaawansowanej technologii sztucznej inteligencji, wyrafinowanej ideologii zrównoważonego rozwoju oraz ekonomii lekceważenia deficytu.¹²

6. Scenariusz globalnego rozchwiania

Zmiany globalne i procesy cywilizacyjne są na tyle rozległe i odległe od percepcji i refleksji przeciętnych i specjalistycznych kompetencji poznawczych, że są praktycznie niedostrzegane i niedoceniane, a tym samym są teoretycznie bagatelizowane i pomijane nawet w strategicznych analizach geopolitycznych, geoeconomicznych, geotechnologicznych i geomilitarnych. Bezwładność układu globalnego sprawia, że kiedy wreszcie zostają one zauważone i docenione, jest już dalece za późno, aby

¹⁰ Por. World Economic Forum, Digital Transformation: Powering the Great Reset, 17.07.2020, <https://www.weforum.org/reports/digital-transformation-powering-the-great-reset/>.

¹¹ Por. W. Roszkowski, Bunt barbarzyńców. 105 pytań o przyszłość naszej cywilizacji, Biały Kruk, Kraków 2020.

¹² Szerzej w: P. Wood, Technokracja i transhumanizm. Bliźniaki z piekła rodem, przeł. J. Przybył, Wektory, Wrocław 2024.



istniał jakikolwiek na nie wpływ. Tak właśnie odbywa się rozchwianie światowych spraw i stosunków, przenoszone konsekwentnie na wyższe poziomy nieładu moralno-kulturowego i nieporządku polityczno-prawnego, oswajając z nim opinię publiczną. Zwykli ludzie chcieliby za wszelką cenę żyć jak dawniej i nie wdawać się w rozgrywające się nad ich głowami dylematy ideologiczne, zmagania militarne i spekulacje finansowe. Niestety oni pierwsi są bezbronnymi i bezradnymi ofiarami tych zjawisk, właśnie z racji braku świadomości rozmywanego aktu zdrady popełnianego przez klasę przywódczą, i niezdolności do zorganizowanego oporu wobec niego. W pierwszej kolejności rozchwianiu, a wręcz rujnowaniu podlega codzienne życie ludzi, przysłaniane narzucanymi zajęciami w ramach bezproduktywnej aktywizacji oraz medialnymi iluzjami za pomocą wirtualnych symulacji. Prosta odmowa wiedzy wyrażana słowami: „przecież nie mamy na to wpływu”, pozwala bezkarnie traktować rządzonych przez rządzących jak bezwładną masę warunkowaną i formatowaną bodźcami sterującymi. Rażącym przejawem tego warunkowania i formatowania jest szeroka obojętność wobec nieuchronnie nadchodzącego załamania gospodarczego, krachu finansowego, wyłączenia wsparcia socjalnego, ucisku fiskalnego, bankructwa politycznego, zamętu prawnego, chaosu kulturowego, szantażu migracyjnego, terroru medialnego, odwetu dywersyjnego, czy wreszcie konfliktu militarnego.

Ponad głowami światowych rzesz niegdyś proletariatu pracującego miast i wsi, a dziś prekariatu konsumującego towary i usługi dokonuje się rekonfiguracja światowych ośrodków wpływów i środowisk korzystających ze światowych przepływów, w ramach jawnych, półjawnych i niejawnych formatów celem zapanowania nad tymi rzeszami, częściowego ich zagospodarowania, a częściowego spacyfikowania. W światowej przebudowie, która przebiega w mniej lub bardziej wojenno-rewolucyjny sposób, wspólnym przeciwnikiem ośrodków i środowisk globalnych są instrumentalnie traktowane ludzkie masy, poddawane cyfrowej identyfikacji i sieciowej koordynacji, kontrolowane za pomocą dochodów podstawowych, świadczeń socjalnych, akcji szczepiennych, powołań mobilizacyjnych, kampanii marketingowych, operacji finansowych, certyfikatów energetycznych czy systemów scoringowych. Zmagania najwyższego poziomu pomiędzy pretendencjami do pierwszeństwa w architekturze władzy globalnej dotyczą korzystania z infrastruktury administracji globalnej kontrolującej rzesze przyłączanych do niej użytkowników uważających się za jej beneficjentów. Mechanizm destabilizacji globalnej sprowadza się do permanentnego stymulowania ludzi za pomocą bodźców fiskalno-finansowych, medialno-informacyjnych i kinetyczno-militarnych w kierunku podwyższania poziomu dyspozycyjności, reaktywności, zależności i uległości. Posługując się tym wielko- i głębokoresetowym kluczem interpretacyjnym łatwiej zrozumieć zachodzące zmiany globalne i procesy cywilizacyjne, polegające na optymalnym stymulowaniu poziomu destabilizacji. Z podmiotowo-globalnego punktu widzenia pretendentów i aspirantów do objęcia funkcji światowego rządu i zarządu optymalizowanie destabilizacji polega na utrzymywaniu jej na poziomie gwarantującym stały, trwały i nieodwracalny postęp przedmiotowych procesów globalizacyjnych polegających na koncentracji władzy i centralizacji administracji. Nadmierne ich spowolnienie czy przyspieszenie mogłoby doprowadzić do wymknięcia się sytuacji spod kontroli albo z powodu sprowokowania oporu i buntu wobec globalizacji w razie zbyt szybkiego rujnowania świata, albo wskutek dopuszczenia do utraty zainteresowania jej wspieraniem i popieraniem w razie spóźnionej ruiny świata.

Dla ludzi trudne do wyobrażenia i zrozumienia są pomysły i dążenia tych, którzy sytuują się na poziomie nadludzi i mają na celu doprowadzenie świata do ruiny, na gruzach której (jak w Strefie Gazy) ma powstać riwiera. Ekstrapolując ją na obszar planety, łatwiej pojąć dłaczego jedni (nieliczni i uważający się za nadludzi) przepędzają i wypędzają z Ziemi drugich (liczniejszych i traktowanych jako podludzi). Nie wojna, lecz ordynarnie sprowokowana i haniebnie przeprowadzana na oczach świata rzeź prowadzona przez pierwszych przeciw drugim ujawnia i wyjaśnia rasistowską istotę globalnego resetu. Realizuje i forsuje go establishment globalny, określony tu mianem high global state, z wykorzystaniem potencjałów finansowo-handlowych, wojskowo-przemysłowych, paliwowo-surowcowych, medialno-informacyjnych i naukowo-technologicznych amerykańskiego deep state, z którym miałyby spierać się i

walczyć Donald Trump, a w rzeczywistości go osłania i wspiera. Światowy high state, bazujący na amerykańskim deep state w koordynacji z innymi deep states zlokalizowanymi mniej więcej tam, gdzie powstały struktury CFR (Council on Foreign Relations), również w Europie i Polsce, wdraża plany ideologiczne, programy technologiczne i projekty finansowe wielkich obszarów gospodarczych świata, z których jeden miałby być na Bliskim Wschodzie pod egidą Wielkiego Izraela, drugi – Ukropolin – w Europie Środkowo-Wschodniej, trzeci – Eurabia – w Europie Zachodniej, a jeszcze inny (stymulowany sankcjami) – Roschin – w Azji, skonsolidowany z Indiami. Świat bowiem jest nazbyt rozległy, aby mógł zostać od razu zintegrowany. Dlatego jest federalizowany na dwa sposoby: dobrowolnie – finansowo-ekonomicznie, i przymusowo – militarno-wojennie. Wyraźnie na to wskazuje i wyjaśnia to wojna na Ukrainie.

7. Wojna na Ukrainie

Wojna na Ukrainie została wywołana w wyniku amerykańskiego zaangażowania w obalenie demokratycznie wybranego prezydenta Wiktora Janukowycza w 2014 roku, który usiłował balansować (podobnie jak prezydent Aleksander Łukaszenko) pomiędzy Wschodem i Zachodem, nie chcąc stowarzyszać Ukrainy z Unią Europejską, a zarazem chcąc korzystać z azjatyckiej strefy współpracy gospodarczej. Na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w 2007 roku prezydent Władimir Putin stwierdził, że Federacja Rosyjska nie będzie bierna jak w latach dziewięćdziesiątych XX wieku za prezydentury Borysa Jelcyna wobec przesuwania amerykańskiej strefy wpływów w jej pobliże.¹³ Mimo to Stany Zjednoczone rozpoczęły już w 2008 roku przygotowania do wprowadzenia Ukrainy i Gruzji do Paktu Północnoatlantyckiego, okrążając przy tym Rosję w całym paśmie euroazjatyckim dziesiątkami baz wojskowych w opanowanych przez siebie krajach – od Bałkanów, poprzez Irak, aż po Afganistan. Po fazie finansowego wspierania w kwocie 5 miliardów dolarów (jak ujawniła Victoria Nuland z Departamentu Stanu) rewolty na Ukrainie zwanej Drugim Majdanem, w drugiej fazie po 2014 roku CIA i MI6 założyły na Ukrainie kilkanaście baz wywiadowczych i jeszcze więcej laboratoriów biologicznych, prowokując Rosję do rozpoczęcia działań wojennych na większą skalę. Zainteresowana eskalacją wojenną Wielka Brytania pod przywództwem Borisa Johnsona w kwietniu 2022 roku zablokowała porozumienie pokojowe Rosji i Ukrainy, doprowadzając do kontynuacji działań wojennych, które do 2025 roku doprowadziły społeczeństwo ukraińskie do demograficznej i gospodarczej ruiny, a państwo do dalszego korumpowania i militarzowania. Powtarzające się od 2022 roku prowokacje i insynuacje zmierzają konsekwentnie do czynnego włączenia w konflikt innych państw, a przede wszystkim Polski, która pośrednio od początku już w nim uczestniczy ponosząc z tego tytułu największe koszty (liczone oficjalnie na poziomie 5% PKB, co odpowiada ok. 200 miliardom złotych), nie otrzymując nic, nawet minimum wdzięczności w zamian. W następstwie zeuropeizowania wojny na Ukrainie przez Donalda Trumpa, po wcześniejszych prowokacjach ukraińskich (takich jak intencjonalne, niewyjaśnione i niezadośćuczynione zabicie dwóch Polaków w Przewodowie ukraińską raketą 15 listopada 2022 roku) mających wciągnąć do wojny Polskę (co potwierdził w rozmowie z redaktorem Rymanowskim były prezydent Polski A. Duda), rozpoczęły się prowokacje szerzej zakrojone z udziałem sił europejskich, a w

¹³ W 2007 roku w Monachium Putin zaskoczył Zachód i powiedział: „NA-TO umieściło swoje siły frontowe u naszych granic, To oczywiste, że roz-szerzanie NATO nie ma żadnego związku z modernizacją samego sojuszu, ani z zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie. Przeciwnie - stanowi po-ważną prowokację, która ogranicza poziom wzajemnego zaufania. Mamy więc prawo zapytać - przeciwko komu jest to rozszerzanie wymierzone i co stało się z zapewnieniami Zachodu po rozwiązaniu Układu Warszawskiego. [W ten sposób] Putin ukazał niebezpieczne konsekwencje całej waszyng-tońskiej pozimnowojennej polityki rozszerzania NATO, jako strategii ota-czania Rosji nie zaś gwarantowania pokojowego przejścia do demokracji w zachodnim stylu państw byłego związku radzieckiego.” 80. F.W. Engdahl, Absolutna dominacja. Totalitarna demokracja w nowym porządku świata, przeł. M. Kotowski, Wektory, Wrocław 2015, s.22.



tym norweskich i holenderskich, jak miało to miejsce 10 września 2025 roku. Wina została przypisana Rosji, mimo że drony nadlatywały z ukraińskiego terytorium.

Zgodna w Polsce proukraińska, a zarazem antyrosyjska retoryka i polityka po obydwu stronach partyjno-mainstramowej sceny z aktorami okresowo wymieniającymi się u sterów władzy (występującymi w roli stronnictw zagranicy), w sposób czynny z jednej strony wyprzedzająco realizuje oczekiwania amerykańskie, niemieckie i ukraińskie, a z drugiej konsekwentnie ignoruje polskie interesy społeczne, państwowe i narodowe. Nieprzerwanie i bezrefleksyjnie rusofobiczna i ukrainofilska polityka wschodnia pozornie zwalczających się obozów politycznych (częściowo zakulisowo suflowana z zewnątrz, a częściowo otwarcie zdradziecka wewnątrz) angażuje Polskę w wojnę na Ukrainie ze wszystkimi tego dramatycznie-ryzykownymi konsekwencjami, a zarazem włącza się w zacieśnianie europejskiej integracji w obliczu sztucznie kreowanego i realnie prowokowanego wroga – Federacji Rosyjskiej, która nie zgłasza żadnych roszczeń terytorialnych wobec Polski. Obydwa ugrupowania zgodnie straszą obywateli rosyjskim napadem na Polskę i Europę, osłabiając przy tym jej zdolności obronne – tak wojskowe poprzez oddawanie wyposażenia, jak również cywilne poprzez pogłębianie zadłużenia, oraz wystawiając ją na ataki przez wojskową wysługę dla Ukrainy (która zgłasza roszczenia terytorialne wobec Polski) – dostawy własnego i obcego uzbrojenia oraz lokowanie w Polsce ukraińskich fabryk zbrojeniowych (na podstawie porozumień zawartych w Kijowie 18 września 2025 roku). Jednak największa – zbędna, szkodliwa i zbrodnicza wobec Polski wysługa rządzących zatajana wobec rządzonych polega na scalaniu upadłego Państwa Ukraińskiego z doprowadzaniem do upadłości Państwem Polskim w jeden objęty chaosem organizm polityczno-prawny podatny na zewnętrzne – agenturalne wpływy obcych stolic, i wewnętrzne – dywersyjne ataki ukraińskiej mniejszości. Świadoma czy nieświadoma oraz mimowolna czy dobrowolna wysługa przywódców polskich, począwszy od szeregowych posłów, przez zmieniających się ministrów, a skończywszy na głowie państwa kolejnych kadencji, stanowi pierwszą i najważniejszą przyczynę obecnych i nadchodzących nieszczęść Polaków, którzy tak czy inaczej na takie działania pozwalają.

Polską specyfiką wciąż okazuje się podatność na emocjonalną manipulację słowami i obrazami, a zarazem niezdolność do intelektualnej refleksji nad realnymi przyczynami i skutkami. Dlatego naszym państwem wciąż rządzą jego jawni i skryci wrogowie z obydwu stron pozorowanego sporu, zgodnie i naprzemiennie prowadząc je do upadku i rozbioru, wystawiając sobie nawzajem medialnie prowokacyjną „piłkę” dla wzbudzenia mylącego ferworu. Obywatele są wciąż rozgrywani patriotycznymi wezwaniami z farbowanej prawej strony, pokładającej ufność w amerykańskiej potędze, oraz liberalnymi żądaniem z dosłownie lewej strony odwołującej się do mitu europejskich wartości. Tymczasem Stany Zjednoczone wywołały wojnę na Ukrainie i włączywszy w nią Polskę wycofały się cicho z Jasionki, zaś głośno ustami swego prezydenta wyraziły wiarę, że Europa ma dość siły, aby wspomóc Ukrainę w odzyskaniu wszystkich terytoriów, a nawet pójściu dalej. Jednocześnie zaoferowały Europie, a raczej zmusiły ją do zakupu u siebie uzbrojenia dla Ukrainy i gazu za setki miliardów, oraz zmusiły do zainwestowania w USA setki miliardów i zaakceptowania 15% cła na eksportowane do siebie towary. Umowa podpisana w Szkocji przez przewodniczącą Komisji Europejskiej, Ursulę von der Leyen, i Prezydenta Trumpa w sierpniu 2025 roku oznacza, że zstępujący hegemon (Ameryka) nakłada trybut na kontrolowaną przez siebie część świata, by próbować poprawić swoją pozycję względem hegemonu wstępującego (Chiny). Jednak nie tyle chodzi tu o światową hegemonię państwowego supermocarstwa, co o wymuszenia wielkoobszarowych konsolidacji, czego częścią staje się Europa pod niemieckim przewodem. Konsolidację tę w Polsce wspierają tak jej zdeklarowani lewicowi zwolennicy, jak również kamuflujący się pozornie prawicowi przeciwnicy, którzy pod pozorem bezpieczeństwa zadłużają państwo, blokując możliwości jego rozwoju na pokolenia, a zarazem wspierając rozwój przemysłu zbrojeniowego innych państw z Ameryką i Niemcami na czele.

8. Globalna gra o kontrolę nad światem



Za zasięg, zakres, tempo i sposób destabilizacji globalnej odpowiadają w pierwszej kolejności rządy państwowe, nielojalne wobec własnych narodów, które im na to pozwalają, zaś w drugiej kolejności globaliści, którzy to na jednych i drugich wymuszają. Wobec amerykańskich nacisków na szczycie Szanghajskiej Organizacji Współpracy na przełomie sierpnia i września 2025 roku przywódcy Chin, Indii i Rosji oświadczyli światu, że nie dadzą się podzielić i podbić. Czy zatem trudno przewidzieć w Waszyngtonie efekty szermowania sankcjami wobec Chin, albo w Warszawie skutki groźenia Rosji pokazem siły przez sprawującego w Polsce urząd Ministra Spraw Zagranicznych? Jeśli nietrudno, gdyż widać od wielu lat, jak zacieśnia się wszechstronna współpraca i wzrasta pozycja niezachodniej części świata, to może właśnie na najwyższych poziomach władzy globalnej właśnie o to chodzi? Może właśnie chodzi o to, aby świat się odtąd globalizował na innych, już nie demokratycznie zachodnich zasadach, ale na technokratycznych zasadach wschodnich, aby na ruinach chrześcijańsko cywilizującego niegdyś świat Zachodu zapanował decywilizujący świat chińskiego Wschodu. Odwróceniu tego przygnębiającego megatrendu nie służy zamykanie własnych gospodarek za pomocą rosnących cen energii, zrywanie łańcuchów handlowej wymiany za pomocą wojen celnych, otwieranie się na migracyjną różnorodność rozsadzającą społeczną spójność, zadłużanie państw na konto przyszłych pokoleń, tolerowanie dewiacji osłabiających demograficzną prężność, a przede wszystkim wszczynanie wojen pod jawnie fałszywymi pretekstami prezentowanymi z najwyższą hipokryzją na forum Narodów Zjednoczonych, jak w 2003 roku przez Colina Powella czy w 2025 roku przez Marcina Bosackiego. Niestety nawet wobec tak ewidentnych prowokacji świat jest bezbronny, a plany jego zrujnowania realizowane są z żelazną konsekwencją. Jedyne co pozostaje, to świadomość, że nie było się w obliczu tego wszystkiego biernym.

Świat pogrąża się dziś w największej ciemności pod osłoną historycznego porozumienia pokojowego Donalda Trumpa i Binjamina Netanjahu z dnia 29 września 2025 roku oraz głosowania na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych za utworzeniem Państwa Palestyńskiego z poparciem 142 krajów. Przybycie Prezydenta Stanów Zjednoczonych do Izraela 13 października 2025 roku, kiedy zgodnie z dwudziesto-punktowym planem Hamas uwolnił 20 jeszcze żyjących zakładników, stało się okazją do euforii w Izraelu i na Zachodzie, niepodzielanej w samej Strefie Gazy i reszcie świata z powodu niemal całkowitego jej zrujnowania w stopniu nienadającym się do zamieszkania przez ocalałą z ludobójstwa ludność. Zniszczenie przez Israel Defense Forces z użyciem amerykańskiego uzbrojenia (w tym ładunków wybuchowych odpowiadających swoją siłą kilkunastu bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę) $\frac{3}{4}$ infrastruktury i wymordowanie ok. 70 tys. (w tym strzałami w głowę do dzieci i za pomocą głodu), zaginięcie pod gruzami ok. 300 tys. ludzi i ciężkie okaleczenie ok. 170 tys. ludzi, dokonało się w następstwie sprowokowanego, wyreżyserowanego, ukartowanego i wspartego przez Izrael ataku na jego terytorium w dniu 7 października 2023 roku przez Hamas, co miało być zaskoczeniem. W rzeczywistości izraelski rząd (przynajmniej jego część) o ataku wcześniej wiedział wycofując wojsko z granicy, wyłączając systemy monitorujące granicę i opóźniając działania obronne, tak aby po jego stronie było jak najwięcej ofiar śmiertelnych i porwań, stwarzając w oczach świata pretekst do wojny z Palestyńczykami. Szybko przekształcił się on w barbarzyńską rzeź bezbronnej ludności (włącznie z zagranicznymi lekarzami, dziennikarzami i wolontariuszami), niszczenie kwartał po kwartale zabudowy z powietrza i przez saperów (włącznie ze szpitalami, szkołami, uniwersytetami i stacjami odsalania wody) oraz poligon doświadczalny dla zaawansowanych technologii zrównywania wszystkiego z ziemią (włącznie z testami broni dronowej sterowanej za pomocą sztucznej inteligencji). Za medialnie reżyserowanym teatrem pokojowej misji Donalda Trumpa jakoby zmuszającego Binjamina Netanjahu do zaprzestania zagłady Strefy Gazy, stoją najbardziej przyziemne kalkulacje interesów ekonomicznych związane z wydobyciem złóż, udrożnieniem szlaków komunikacyjnych i rozbudową kurortów wypoczynkowych oraz kryją się najbardziej profetyczne wizje panowania Izraela od rzeki Nil aż po wielką rzekę Eufurat, wytrzebienia obcych plemion z darowanych im przez Jahwe obszarów i wywołania światowego konfliktu, przyspieszającego nadejście wciąż oczekiwanego przez Żydów mesjasza. Pilotażowe wdrożenie



kinetyczno-militarnej ścieżki Wielkiego Resetu w Strefie Gazy, przekształciło ją w laboratorium przyszłości resetu głębokiego, doprowadzającego ludzi do skrajnego – fizycznego wycieńczenia i psychicznego zrezygnowania, czyniąc ich obojętnymi na zarządzanie im świata.

W powiązaniu z zagładą życiowych zdolności w amerykańsko-izraelskiej eksklawie jaką stała się Strefa Gazy, przejęta pod technokratyczny zarząd samozwańczej rady (a nie nawet pozornie demokratyczny zarząd Narodów Zjednoczonych), trwają przygotowania do urzędzenia życia na wiele większym terytorium w środkowo-wschodniej Europie, pod trójetniczną formułą – Ukropolin. W przygotowaniach tych biorą udział czynniki zewnętrzne, wyznaczające kierunki polityki, opracowujące regulacje prawne, nakładające kontrybucje finansowe i wpływające na obsadę najważniejszych urzędów oraz czynniki wewnętrzne, doprowadzające Polskę do zadłużeniowego załamania, medialnego rozemocjonowania, migracyjnego chaosu, energetycznego uzależnienia, militarnego rozbrojenia, dyplomatycznego ośmieszenia, agenturalnego przejęcia i wojennego uwikłania. O ile czynniki zewnętrzne – zagraniczne korzystają z okazji do osłabiania Polski, to czynniki wewnętrzne tą okazję stwarzają, tak naprzemiennie – jedne bardziej wobec Berlina i Brukseli a drugie wobec Waszyngtonu i Jerozolimy, jak również synergicznie wobec Kijowa. Obydwa stronnictwa skupione wobec dwu pookrągłostołowych partii politycznych naprzemiennie zwodzą Naród Polski, zgodnie blokując mu możliwość artykułowania swej woli i obrony swoich interesów, obezwładniającą propagandą rosyjskiego zagrożenia, amerykańskiego sojuszu, angielskiej pamięci, niemieckiej pomocy, żydowskiego bohaterstwa, ukraińskiej wdzięczności i unijnej bezalternatywności, mimo że przeczą temu powtarzające się doświadczenia. Uporczywość propagandowej kampanii, która staje się nie do zniesienia dla empirycznie doświadczającego i logicznie myślącego człowieka, ostatecznie prowadzi do fizycznego obezwładnienia i psychicznego wyłączenia obywateli. Wprowadzenie w stan krytyczny załamania bezpieczeństwa narodowego, jest rezultatem działań państwa, opanowanego przez ludzi świadomie lub nie wprowadzających go w stan najwyższego niebezpieczeństwa, którzy jednocześnie upatrują sobie dalekie miejsca do ewakuacji i wyposażają się w pojemne plecaki ucieczkowe. Jednak aby ucieczka nie odbyła się masowo jak w 2022 roku z Ukrainy, granica polsko niemiecka może dlatego została obsadzona wojskiem i żandarmerią wojskową, mimo że zagrożona wojną miałyby być granica wschodnia.

Podsumowanie

Konsekwentnie budowane na ziemiach polskich laboratorium przyszłości zwiastują oskarżenia Polski formułowane przez Angelę Merkel za wybuch wojny na Ukrainie czy Wołodymyra Zełenskigo, że wspiera politykę rosyjską. Niestety oskarżenia wobec Polski będą się nasilały ze wszystkich stron, gdyż przygotowują pod nie grunt kolejne ekipy nią rządzące, z ich prezydentami, premierami, marszałkami i ministrami. Najlepiej o tym wiedzą ci, którzy najgłośniej wzywają do wbijania Putina w ziemię (Marszałek Hołownia), dekolonizacji Rosji (Prezydent Duda) czy pokazu siły wobec Rosji (minister Sikorski), mający perspektywę zatrudnienia poza Polską. Jest wielce prawdopodobne, że w nieznanych planach ewakuacyjnych został przewidziany także polski rząd na emigracji. Zrujnowanie kraju i ucieczka z niego, jest czymś łatwym do przewidzenia. Natomiast czymś trudniejszym do wyjaśnienia jest sprzeczność słów wojennych podżegaczy, że z jednej strony Rosja już upada, bankrutuje i rozpada się, a z drugiej zagraża napadem na Polskę, Europę i świat. Szkodliwą i fałszywą retorykę wojenną zmierzającą do praktycznego prowokowania rosyjskiej reakcji obnażają trudności z odpowiedzią na pytanie w jakim celu miałyby ona napadać na Polskę. Owszem może dojść do tego, ale w następstwie szeroko zakrojonych działań eskalacyjnych Zachodu, który właśnie ma w tym swoje cele: 1) niskopoziomowy – zjednoczenie Europy pod niemiecką egidą, 2) średniopoziomowy – wielki reset amerykańskiego dolara oraz 3) wysokopoziomowy – głęboki reset globalnej reorganizacji świata od iluzorycznej demokracji do rzeczywistej technokracji.